

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego — reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Odezwa biskupów polskich.

Pisma krakowskie zamieściły odezwę, w której wszyscy biskupi polscy wszystkich trzech zaborów z prymasem polskim, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim ks. dr. Dalborem na czele zwracają się do wszystkich biskupów i narodów katolickich całego świata z prośbą o pomoc moralną i materialną dla nieszczęśliwych ofiar wojny w Polsce. Zdarza się to po raz pierwszy od rozbiórów Polski, że biskupi polscy wszystkich trzech zaborów wspólną ogłaszają odezwę i wspólną podejmują pracę. Dzieje się to za poradą Ojca św., który przed kilku miesiącami, przesyłając obfity dar celem ulżenia nędzy w Polsce na ręce księcia-biskupa krakowskiego, wezwał w osobnym liście biskupów polskich, by zwrócili się ze swym braterskim wezwaniem do wszystkich katolików o modły i pieniężną ofiarę dla nieszczęśliwej Polski. Wezwaniu temu zastępcy Chrystusa tu na ziemi stało się zadość i spodziewać się należy, że popłyną liczniejsze ofiary dla naszych nieszczęśliwych rodaków. Lecz to bynajmniej nas Polaków w Prusiech, którzyśmy nie uciepieli od nieszczęść obecnej wojny, nie zwalnia od obowiązku składowania w dalszym ciągu na ten cel. Przeciwnie zachęcić nas to powinno do tem obfitej i nieustannej ofiarności, aby okazać, że godni jesteśmy współczucia całego świata, bo dzielimy się z naszymi nieszczęśliwymi braćmi — tem, co posiadamy i staramy się im dopomóc, o ile w naszej to jest mocy. Niechże tedy odezwa biskupów polskich będzie dla nas nowym bodźcem do dalszej nieustannej ofiarności na bezdomnych.

Odezwa biskupów polskich brzmi:

Czcigodnym Bractwom, Arcybiskupom i Biskupom Świata katolickiego Episkopat polski braterskie pozdrowienie!

Podniesieni na duchu i zachęteni prawdziwie apostołskimi słowami szczęśliwie nam panującego Papieża Benedykta XV, wprowadzamy w czyn piękne i szlachetne polecenie tak drogiego nam wszystkim Ojca — i prosimy Was gorąco, Czcigodni Bracia, o Waszą cenną pomoc.

Z pełnego miłości listu, który zarazem Wam przesyłamy, poznacie, jak dalece ufa Ojciec nasz, że »wszystkie jego dzieci na wezwanie Episkopatu Polskiego z całym zapętem pójdą za tym głosem i wspólną modlitwą, jakoteż wspólnymi ofiarami przyczynią się do złagodzenia niedoli tego szlachetnego narodu«.

Polska, ten rozległy kraj katolicki, wskutek najstraszniejszej wojny przechodzi niewymowne cierpienia i jest w swojej większej części zniszczona doszczętnie i pogrążona w nędzę tak okropną, że podobnej świat bodaj jeszcze nie widział. Miliony bowiem wojsk walczą przeciw sobie na naszej ziemi, a okrutne konieczności wojny są przyczyną klęsk aśleszczących. Łęgo w gruzach kilkaset miast, kilka tysięcy wsi i około tysiąca kościołów. Niedostatek, że na ogromnych przetrzeźniacach wyczerpały się zupełnie zapasy żywności, ale nadomiar nieszczęścia Polacy zmuszeni są walczyć w trzech wrogich sobie armiach i często brat brata, syn ojca, krewny krewnego, przyjaciel przyjaciela mimowoli życia pozbawia. Ojciec święty odczuwa dokładnie to wyjątkowo straszne położenie Narodu Polskiego, mówiąc, że »ten Naród bardziej niż którykolwiek inny dźwigał i dźwiga jeszcze okrutne brzemie wojny«.

Ta Polska, która od wieków była przedmurzem chrześcijaństwa i która w chwilach najcięższych nie przestawała być najlepszą i najwierniejszą córką Kościoła, dzisiaj także, pomimo ogromu nieszczęść, które na nią zostały niezbadane wyroki Opatrzności Boskiej, nie zachwiała się w wierze swojej. Potrzebuje ona jednak nad wszelki wyraz pomocy moralnej dla przetrwania z niezłomną wiarą oczekujących jeszcze na nią cierpiących — i materialnej dla wyratowania setek tysięcy swoich synów od chorób, nędzy i śmierci głodowej, już teraz tak liczne ofiary zabierającej.

Ponieważ zaś, jak mówi Ojciec św., »klęskom Polski obecnie inaczej ulgi przynieść nie można, jak za pośrednictwem jednogłośnej pomocy narodów, — my niżej podpisani, Arcybiskupi i Biskupi polscy, zwracamy się z ufnością i łzami do Was, Czcigodni Bracia, w imię Matki Miłosierdzia i w imię tych Świętych, których Polska data Kościołowi Powszechnemu z następującą błagalną prośbą:

Zarządźcie, aby wierni w Dyecezyach Waszych złączyli swe modlitwy z zarliwymi modlitwami Ojca świętego, na intencję całego Narodu Polskiego, a swoje ofiary z tą ofiarą, którą Namiestnik Chrystusowy »w Swojem Czcigodnym Ubóstwie«, w obecnej groźnej godzinie bardziej niż kiedykolwiek się zaznaczając dla Polski, miłościwie przeznaczył.

Najkrótsza modlitwa i najskromniejszy datok będą budującym dowodem miłości Katolików wszystkich narodów względem cierpiącej siostry i znajdą niechybnie u Boga Miłosiernego sowitą nagrodę. Ponieważ Boski Zbawiciel sam nas zapewnił o skuteczności wspólnej modlitwy słowami »ubi enim sunt duo, vel tres congregati in nomine meo, ibi sum in medio eorum« (Mat. XVIII, 20) — »gdzie bowiem dwaj lub trzej są zebrani w imię moje, tam ja jestem pośród nich«, prosimy Was, opierając się na tych najświętszych wyrazach, abyście raczyli nakazać osobne modlitwy za Polskę, a zarazem wyznaczyli na składanie ofiar dzień, który ośmielamy się Wam polecić.

Niechaj w tym dniu cały Świat Katolicki złączy się w darach miłosierdzia i w gorącej modlitwie o Boże Zmiłowanie dla nieszczęsnego Narodu.

Raczej więc w Dyecezyach Waszych nakazać, żeby w niedzielę, dnia 14. listopada roku 1915 we wszystkich Kościołach Duchowieństwo zapowiedziało, że niedziela następna, przypadająca d. 21. listopada r. 1915 jest przeznaczona na te modły i zbieranie tych ofiar, za które wszystkim uczestnikom a przez to i całej Polski miłosiernym dobroczyńcom Ojciec święty »udziela z całego serca osobnego Błogosławieństwa Apostolskiego«.

Oby Bóg, Dobry raczył pobłogosławić wspólnym naszym zabiegom o dobro moralne i materialne wiernych, Pastorskiej pieczy naszej powierzonych, i tylu cierpiącym rany zagoił, udzielając corajrychlej światu, krwią zalanemu, trwały pokój i wytchnienia po tej okrutnej wojnie.

Pokój Boży niechaj będzie zawsze z Wami, Czcigodni Bracia.

Wasi Bracia w Chrystusie:

† Edmund Dalbor, Nominat, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański. † Józef Bilczewski, Arcybiskup Lwowski (Obrz. łac.) † Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski (Obrz. orm.) † Aleksander Kakowski, Arcybiskup Warszawski. † Franciszek Albin Symon, Arcybiskup Tyt. Attalijski. † Karol Hryniewicki, Arcybiskup Tyt. Pergenski. † Adam Stefan Sapięha, Książę-Biskup Krakowski. † Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki. † Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, Biskup Kujawsko-Kaliski. † Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki. † Józef Sebastian Pelczar, Biskup przemyski. † Marwan Ryx, Biskup Sandomierski. † Leon Wątega, Biskup Tarnowski. † Kazimierz Ruszkiewicz, Biskup Tyt. Beryski, Sufragan Warszawski. † Władysław Bandurski, Biskup Tyt. Cydoński, Sufr. Lwowski. † Anatol Nowak, Biskup Tyt. Irenopolitański, Sufr. Krakowski. † Paweł Jedzink, Biskup Tyt. Temizoński. Wikaryusz Kapitularny Poznański. † Wilhelm Kloske, Biskup Tyt. Teodozjopolitański. Wikaryusz Kapitularny Gnieźnieński.

Dan: Poznań, Lwów, Warszawa, Kraków dnia 15 sierpnia roku Pańskiego.

Ofiary miłosierne w Dyecezyach Waszych zebrane raczej najtąskawiej Czcigodni Bracia, odesłać do Szwajcarskiego Banku Narodowego w Lozannie (Banque Nationale Suisse à Lausanne) na rachunek Komitetu Generalnego Pomocy dla ofiar wojny w Polsce z siedzibą w Vevey — Szwajcary (Comité General de Secours pour les Victimes de la guerre en Pologne, siège à Vevey, Suisse). Ofiary Wasze będą z wdzięcznością ogłoszone w dzienniku »Osservatore Romano«.

Z placu boju.

Poważna prasa francusko-angielska przyjęła oczywiście z radością wiadomości o sukcesach pod Arras i w Szampanii, ale zarazem przestrzega publiczność przed przecenianiem osiągniętych dotąd rezultatów i zwraca uwagę, że dalsze postępy będą wymagały jeszcze odpowiedniego przygotowania. »Times« pisze po podjęciu ofensywy: »Wielka ofensywa na zachodzie rozpoczęła się szczęśliwie i o ile znaczne sukcesy, osiągnięte dotąd, będą mogły być wyzyskane, mogą nastąpić ważne zmiany w położeniu wojennym. Wobec szczupłych doniesień dotychczasowych niemożliwym jest przewidzieć ostateczny rezultat walk. Przedsięwzięcie tego rodzaju może trwać długo; tymczasem trzeba się cieszyć, że Niemcy ponieśli znaczne porażki, i nie bawić się w przepowiednie, zanim operacje nie rozwiną się dalej«.

W podobnym sensie wyraża się więkza część prasy; wszystkie pełne są uznania dla męstwa żołnierzy angielskich i francuskich, dla zdolności wodzów i dla ogromu pracy przygotowawczej w fabrykach amunicji, bez której tak potężny ogień artyleryjny byłby niemożliwy. Równocześnie jednak jest zupełnie jasnym, że zdobycie drugiej linii niemieckiej, która według paryskiego »Matin« przy wszystkich pozycjach niemieckich jest niezwykle silną, nie może się odbyć bez podobnego przygotowania jak zdobycie pierwszej linii. »Corriere della Sera« podkreśla, że tę drugą linię trzeba zaatakować z równą energią i z równymi ofiarami jak pierwszą. Przed atakiem zaś powtórzone być musi owe straszliwe bombardowanie, które kruszy nie tylko materialny, lecz i moralny opór Niemców. W tym celu musi znów zostać wprowadzona artyleria i musi długo podtrzymywać ów gwałtowny ogień mający wprost pokryć pozycje nieprzyjacielskie, a to wszystko wymaga czasu, tembardziej, że nieprzyjaciel zdążył sprowadzić rezerwy. Krytycy wojskowi francusko-angielscy wyrażają jednak nadzieję, że w tym razem sprzymierzeni poczynili wszelkie przygotowania konieczne do każdego dalszego kroku naprzód i że będą mogli ostatecznie, choć nie od razu, przeprowadzić — jak pisze wojskowy rzeczoznawca »Times«, pułkownik Repington — ofensywę niebywałą dotąd w historii wojennej.

Tymczasem według wczorajszych komunikatów położenie na zachodzie nie uległo zmianie. Ze strony niemieckiej podkreślają bezskuteczność dalszych ataków angielsko-francuskich na południowy zachód od Lille oraz w Szampanii i donoszą o drobnych postępach w Argonach; komunikat francuski wylicza osiągniętą dotąd zdobycz — 70 dział lekkiego i ciężkiego kalibru — i podaje, że w Szampanii przed drugą linią niemiecką walki wrą dalej, podczas kiedy w Argonach projektowana przez Niemców ofensywa została wstrzymana.

Ze wschodu wczorajszy komunikat niemiecki donosi o dalszym ciągu gwałtownych walk pod Dźwińskiem i zestawia rezultaty osiągnięte podczas kilkunastu dni walk na wschód od Wilna. Z wczorajszego komunikatu niemieckiego wynika dalej, że na południowej części wschodniego teatru wojny musiały się odbyć nowe ugrupowania wojsk, poczem — oprócz dotychczasowych trzech grup armii marszałków Hindenburga, ks. Leopolda bawarskiego i Mackensena — utworzona została z wojsk austriacko-niemieckich nowa grupa armii pod dowództwem znanego z walk w Karpatach gen. Linsingena. Na Wołyniu dowództwo nad wojskami sprzymierzonymi przeszło teraz zatem w ręce niemieckie. Po otrzymaniu posiłków sprzymierzonych przeszli na linię Ikwy i Styru do ofensywy i wojska gen. Iwanowa, które posunęły się aż na zachodni brzeg Styru, zagrożone otoczeniem, musiały czemprędzej się cofać, tak że ofensywa rosyjska na Wołyniu nie tylko pozostała bezowocna, lecz zmieniła się nawet w odwrot.

Na bałkańskim placu boju niema żadnych ważniejszych wydarzeń. Po wymienionych dwa tygodnie temu nad Dunajem pierwszych strzałach, których znaczenie było głównie polityczne, akcja ogranicza się do wzajemnego ostrzeliwania, i nie zmieni się to zapewne, póki nie nastąpi rozwiązanie dzisiejszego przesilenia na Bałkanach. Tymczasem niezawodnie ofen-

zywa francusko-angielska na zachodzie również ma w pierwszym rzędzie wpłynąć na postawę państw bałkańskich, których ostatecznej decyzji nikt zatem jeszcze — mimo coraz głośniejszego szczełku oręza — przewidzieć nie może.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, dnia 28 września.

Zachodni plac boju.

Przeciwnik usiłował w dalszym ciągu także i wczoraj przełamać nasz front nie odnosząc przytem żadnych sukcesów; poniósł on natomiast w wielu miejscach bardzo dotkliwe straty. Pod Loos przedsięwzięli Anglicy nowy atak przy zużyciu gazów. Rozchwiał on się zupełnie bez skutku. Nasz kontratak dał nam możliwość, oprócz zdobyczy terytorjalnej, zabrania 20 oficerów, 750 żołnierzy do niewoli, przez co liczba jeńców w miejscu tem wzrosła do 3300 (włącznie z oficerami). Zdobyto w dalszym ciągu 9 karabinów maszynowych. Pod Souchez, Angres, Roelincourt i pozatem na całym froncie w Szampanii aż do Argonów zostały ataki francuskie odparte. W okolicy Souain posunął nieprzyjaciel naprzód z dziwną niezamierzalnością sytuację nawet masy kawalerii, które oczywiście zostały pospiesznie rozbite i musiały uciekać. Zwłaszcza wyróżniły się podczas odporu ataków saskie pułki rezerwy i wojska dywizji z Frankfurtu n. M. W Argonach wykonany został przez nas mały atak, celem ulepszenia pozycji pod Fille Morte. Atak ten doprowadził do pożądanego wyniku i dał możliwość zabrania 4 oficerów i 250 żołnierzy do niewoli. Na wzgórzu pod Combres została nieprzyjacielska pozycja zniszczona i zasypana na szerokim froncie przez wczorajsze i onegdajsze eksplozje min.

Wschodni plac boju.

Armia marszałka polnego Hindenburga.

Wyparty wczoraj na południowym froncie od Dźwińska przeciwnik starał się oprzeć w jednej z tylnych pozycji; został on zaatakowany i wyparty. Na południe od jeziora Driświaty toczą się walki kawalerii. Zdobył armii generał-pułkownika Eichhorna w walce pod Wilnem, która doprowadziła do wyparcia nieprzyjaciela aż poza linię jeziora Narocz Smorgoń-Wiśniew wynosi w jeńcach i materiale: 70 oficerów, 21,908 żołnierzy, 3 armaty, 72 kartacznice i liczny bagaż, który nieprzyjaciel pozostawił podczas swojego pospiesznego odwrotu. Zestawienie tej zdobyczy mogło z powodu pospiesznego marszu nastąpić dopiero teraz. Dotychczas podawane liczby nie są w niem zawarte. Na południe od Smorgoni atakowaliśmy w dalszym ciągu; na północny wschód od Wiśniewa została pozycja nieprzyjacielska przełamana; wzięliśmy przytem 24 oficerów i 3300 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 9 kartacznic.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego

Przyczółki mostów na wschód od Baranowicz przeszły po walce w nasze posiadanie. Wzięto 350 jeńców.

Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena. Sytuacja nie zmieniła się.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Przejście poprzez Styr poniżej Łucka zostało wywalczone. Pod tym naporem znajdują się Rosjanie na północ od Dubna na całym froncie w zupełnym odwrocie.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 28. 9. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Zagrożony otoczeniem przez wojska austriacko-węgierskie i niemieckie nad Styrem był nieprzyjaciel zmuszony odstąpić od swej ofensywy podjętej z wielkimi ofarami w okolicy fortec wołyńskich. Odwrót rosyjski trwał wczoraj przez cały dzień; wojsko nieprzyjacielskie cofnęło się za Putilówkę. Nasze armie ścigają nieprzyjaciela. W potyczkach tylnych straży na wschód od Łucka wzięły nasze wojska 4 oficerów rosyjskich i 600 chłopów do niewoli. Nad Ikwą i w Galicyi wschodniej jest położenie niezmiennione.

Włoski plac boju.

Na froncie Dolomitów został dziś rano atak nieprzyjacielski na Col dei Bois odparty za pomocą granatów ręcznych. Wczoraj ostrzeliwaliśmy Włosi ponownie szpital czerwonego krzyża w Gorycy około 50 granatami, choć lazaret ten, ponieważ nie mógł być jeszcze zupełnie opróżniony, nosił jeszcze sztandar genewski. W odcinku Doberdo uniemożliwił nasz ogień próbę ataku na Monte dei sei Busi.

Serbski plac boju.

Ogień naszej artylerii przeszkodził budowaniu szańc nieprzyjacielskich nad dolną Sawą. Działa forteczne z Białogrodu oddały na miasto Zemluń kilka strzałów, które chybiły celu.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski

z dnia 27 bm. brzmi: Atak Niemców w okolicy Eckau został odparty. Artyleria nieprzyjacielska w dalszym ciągu kieruje swój ogień na różne punkty okolicy Rygi. Artyleria nasza spłoszyła kilkakrotnie lotników nieprzyjacielskich w okolicy Schlok i przeszkodziła kopaniu podkopów przez nieprzyjaciela. W kilku miejscach w okolicy Dźwińska zostały walki ponownie podjęte z dawniejszą gwałtownością. Liczne ataki Niemców w okolicy Nowo Aleksandrowska zostały odparte. Tutaj stała się walka artylerii bardzo gwałtowną. Wskutek silnych ataków naszej konnicy na przejścia przez górną Wilejkę w okolicy Dołgwinowa została rozproszona konnica niemiecka, składająca się ze starych pułków. Wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 65 żołnierzy, zdobyliśmy trzy kartacznice i przeszło 100 pałaszy. Nasze straty są nieznaczne. W okolicy na zachód od Wilejki została stoczona bardzo zacięta bitwa. Cztery ataki niemieckie zostały odparte. Przez ponowny atak niemiecki zostały wojska nasze trochę odparte. Walka toczy się ciągle jeszcze bez przerwania. Jedną z naszych armii zabrała Niemcom w ciągu ubiegłego tygodnia 13 armat, w tem 5 ciężkiego kalibru, 33 kartacznice, 12 wozów z amunicją i przeszło 1000 nierannych jeńców.

W okolicy na wschód od Oszmiany i dalej na południe aż w okolicę Prypeci rozwijają się wszędzie walki z nadzwyczajną gwałtownością z obydwóch stron. Nieprzyjaciel atakuje na wielu miejscach w gęstych szeregach z wielkim uporem. Niektóre z tych ataków miały lokalne sukcesy, które jednak w rzeczywistości były bardzo skromne i bez wpływu na przeprowadzenie ogólnych planowych zadań naszych armii.

Najbardziej zasługującymi na uwagę były następujące sukcesy naszych armii. Po pierwsze: Atak koło miejscowości Delatyszcz nad Niemnem, który zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się z wielkimi strata-

W szczególności odebrały komitety: Augustowo 3500 mk., Bargłowo 2000 mk., Filipowo 6000 mk., Raczek 2000 mk., Myszyniec 14 322 mk., Lipniki 500 mk., Janówka 500 mk., Eydkuny 1000 mk., Grajewo 6000 mk., Rajgród 3500 mk., Radziłów 3300 mk., Szczuczyn 6500 mk., Słucz 1200 mk., Stawiski 3000 mk., Bakalarzewo 2500 mk., Chorzela 1800 mk., Kołno 2000 mk., Suwałki 17 000 mk.

Komitet nasz, mimo zabiegów ks. Weichsła, poczuwał się jednak do obowiązku odwiedzenia swych filii osobiście i poinformowania się nie tylko, jak funkcjonują, ale zależało mu także na przeprowadzeniu badań co do dalszych potrzeb miesięcznych, czy to w gotówce, czy to w odzieży i wreszcie na przekonaniu się, jakie widoki są pod względem miejscowej biedy na przyszłość. Roztaczając opiekę nad nędzą od Suwałk aż do Sosnowca należy tak kierować podziałem, aby wszędzie zapobiegać głodowi sprawiedliwie.

Ponieważ w ostatnim czasie zgłoszono się po zasiłek z pod Eydkun, przeto od miejscowości tej komitet rozpoczął swą informacyjną podróż. Wziął w niej udział, oprócz niżej podpisanego, także członek komitetu p. dr. Leon Polczyński w Wsokiej.

Po drodze należało odwiedzić w Olsztynie księdza Weichsła, który najlepszym mógł udzielić wskazówek i informacji, niestety sam udziału w podróży wziąć nie mógł. Otrzymawszy informacje te, udaliśmy się we wtorek 14 bm. do Eydkun. Pociąg stanął na miejscu zamiast o 11,17 w nocy, dopiero o wpół do drugiej. Przenocowawszy w jednym, jaki po różnych atakach wojennych w Eydkunach pozostał, hotelu Wagnera, udaliśmy się dnia następnego do miejscowej władzy cywilnej, której szef telegraficznie donosił o istniejącej tam biedzie.

Ludność w tej okolicy dzieli się na litewską i polską. Bieda, jaka jest, rekrutuje się częściowo z tych, którzy i za czasów pokoju nie cieszyli się do-

tami. Po drugie: Odparcie ataku nieprzyjacielskiego w okolicy na południe wschód od dworca Baranowicze. Po trzecie: Atak na batalion austriacki koło wsi Labusy nad Szczarą w okolicy Lachowicz, przy czym część Austriaków została wycięta, 364 żołnierzy i dwóch oficerów wziętych do niewoli i zdobyto jedną kartacznicę. Wynikiem tego ataku było, że nieprzyjaciel był zmuszony cofnąć się poza rzekę. Po czwarte: Zdobyte wsi Sliśnica w okolicy dolnego Stochodu. Tutaj zacięta walka doszła do najwyższych granic. Walczono z niesłychaną zaciętością o pałace się domy. Wieś pozostała w naszym ręku. Nieprzyjaciel został wybity. Wzięliśmy tylko dwóch ludzi do niewoli i zdobyliśmy cztery kartacznice.

W okolicy kolei Kowel—Sarny toczyło się na lewym brzegu Styru kilka zaciętych potyczek. Miejscowość Kolkki i okolice ostrzeliwuje nieprzyjaciel gwałtownie. Na granicy Galicyi odbyły zacięte walki koło Nowo Aleksinca ponownie. Z pomocą świeżych wojsk zmusili nas Austriacy do opróżnienia tej miejscowości. Przez ponowny silny atak połączony z walką na bagnety wyparty nasze wojska znowu Austriaków z tej miejscowości, zabili wielu i wzięli przeszło 1000 jeńców. Według ostatnich raportów atakują Austriacy znowu Nowo-Aleksiniec.

W pierwszych dziesięciu dniach września wykazało się podczas gwałtownych walk i ruchów wojsk zupełnie jasno, jak skutecznie umieją walczyć nasze wojska z zaciętym nieprzyjacielem. Pod względem odwagi i obowiązkowości spełniają wojska nasze ciągle czyni, które dosięgają ostatecznej granicy tego, co człowiek zdziałać może. Również i nasi sojusznicy dają świetne dowody tej samej odwagi. Według ostatnich raportów przyniosły ataki Francuzów i Anglików w dwóch dniach nie tylko zysk na terenie, lecz także 20 000 nierannych jeńców i 24 zdobyte armaty.

Komunikaty francuskie

Sprawozdanie urzędowe z dnia 27 września popołudnia: W Artois utrzymaliśmy pozycje nasze na wschód od Souchez. Postępy nasze, które według pierwszych doniesień uszkodzonego telegrafu, dotarły aż na północ od Thelus, nie posunęły się poza ogrody La Folie i poza drogę wiodącą od Arras do Lille. Zdobyta została utrzymana. Na froncie na południe od Somme walka za pomocą bomb i torped pod Andechy. Artyleria nasza zwalczała gwałtownie nieprzyjacielskie baterie, ostrzeliwując pozycje nasze pod Quennevières. W Szampanii trwają walki z dalszą gwałtownością na całym froncie. Obsadziliśmy w kilku miejscach, zwłaszcza w Tron Bricot, na północ od fermy Wacques, kilka pozycji, które już mineliśmy a gdzie usadowiły się oddziały nieprzyjacielskie. Nie 200 lecz 300 oficerów wzięliśmy w Szampanii do niewoli. Pomiedzy Mozą a Mozlą w Lotaryngii gwałtowna obopólna kanonada. Silna burza przerwała tymczasem w Wogezach wszystkie operacje.

Sprawozdanie wieczorne: Na północ od Arras sytuacja nie zmieniła się. Nieprzyjaciel wykonywał tylko słabe ataki przeciwko nowym pozycjom; obsadzonym przez nasze wojska. Liczba wziętych w tej okolicy jeńców przekracza chwilowo 1500. W Szampanii trwa walka w dalszym ciągu. Wojska nasze znajdują się teraz przed drugą niemiecką pozycją obronną biegnącą poprzez wzgórze 189 na zachód od folwarku Navarrin, przez wzgórze Souain, koło drzewa na wzgórzu 193, przez wieś i pagórek Tahure. Liczba zabranych nieprzyjacielowi armat nie mogła jeszcze być dokładnie ustalona, wynosi ona jednak przeszło 70 armat polnych i dział ciężkiego kalibru, z których

brobytem, a teraz przy panującej drożyznie tem łatwiej popadają w nędzę, częściowo z cofających się z pola walki uciekinierów. Na razie jeszcze co prawda nędza ta nie jest tak straszna.

Najgorsza, że zima przede drzwiami, zarobki maleją a potrzeba nie tylko żywności, ale i ogrzania oraz odzieży. Pozostawiliśmy pewien zasilek, z którego zakupywać mają i rozdawać żyto, a także sól i krupy, które nabywać tam można z wydziału gospodarczego w Królewcu. Od 1 października przewidzianym jest założenie taniej kuchni.

Najgorsze w takiej podróży podróżowanie samo. Czemu jechać? Automobilu dostać nie można. Sam p. Kreisz był w ambarasie, jak nas pokierować dalej, ale po długich staraniach wytargował konie wojskowe i jakąś powózkę. Z żołnierzem na koźle, w drogę do Suwałk, 70 km. bez szosy wyruszyliśmy dopiero o 2 popoł. więc oczywiście trzeba było gdzieś nocować po drodze. Następnego dnia o 1 w południe byliśmy temi samymi końmi w Suwałkach. Okolice, jaką przejechaliśmy — to litewska część Suwałskiego, dopiero na 10 — 15 wiorst przed Suwałkami rozpo- czynają się strony polskie. W litewskiej części pola nieźle obsiane a oziminy już dojść bujne nawet. Kto to obrabiał — dociec trudno, bo ludność po wsiach widać niewiele, czasami godz. i dwie jadąc nie napotyka się na człowieka, ni na zwierzę jakie. Lud tamtejszy inteligentny, bystry, mówi dobrze trzema językami, litewskim, polskim i niemieckim. Po drodze nie spotkaliśmy ani jednej większej własności. Zresztą, jak nas informowano, w całej tej okolicy bodaj dwóch pozostało większych właścicieli. Część północna gubernii suwalskiej — to urodzajne wzgórza, poprzerywane jeziorami, łąkami i lasem, całość malowniczo tworzy krajobraz.

Dokończenie nastąpi.

Nędza w Królestwie Polskim.

Od Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskim odbieramy pismo następujące:

Z wycieczki w Suwalskie.

Komitet nasz właściwie już czwarty miesiąc zajmuje się nędzą pomiędzy ludnością w Suwalskiem i Augustowskiem. Początkowo mógł jednak dostarczać zapomogi na ręce miejscowych proboszczów w drobnych załadwie kwotach i tylko przez rozmaite okazje na szerszą skalę rozpoczęto akcję dopiero przed trzema miesiącami i to przy pomocy ks. dziekana Weichsła z Olsztyna. Mieszkając poniekąd w sąsiedztwie, ks. Weichsel umiał znaleźć drogę, którą dotarł w środowisko nędzy i na całym pograniczu Wschodnich Prus, gubernii suwalskiej i w Augustowskiem założył w 15-tu miejscach komitety, nie szcędząc trudu i mozolu.

Komitety istnieją w następujących miejscowościach: Augustowo, Bargłowo, Bakalarzewo, Eydkuny, Filipowo, Raczek, Suwałki, Kołno, Myszyniec, Lipniki, Chorzela, Szczuczyn, Rajgród, Radziłów, Janówka, Grajewo, Słucz, Stawiski. Niejednej z tych miejscowości nazwisko naprzykład Bakalarzewa, obito się o uszy nasze niejednokrotnie. Około miejscowości tej bowiem długie i zacięte toczyły się walki. Księdzu dziekanowi Weichsłowi szczerze uznanie i podziękowanie należy się nie tylko od komitetu, któremu z takim pomaganiem zapalem, ale i od ludności, którą naszymi pieniędzmi wspomagał i niejednym trud i koszt podjął, zanim głodnych nakarmił jako tako. Do tej chwili wyplacono w w Suwalskiem zapomogi wogóle 76 622 m.

23 zostały zdobyte przez wojsko angielskie. Niemcy przedsięwzięli dzisiaj w Argonach ofensywę, która została łatwo powstrzymana. Czterokrotnie usiłowali oni wykonać przeciwko naszym pozycjom pod Fille Morte atak piechoty po ostrzeliwaniu ich pociskami wszystkich kalibrów i granatami, napełnionymi trującymi gazami. Nieprzyjaciół udało się tylko w kilku punktach dotrzeć do przedniej linii naszych rowów strzeleckich; został tam przez ogień z rowów obronnych powstrzymany, pozatem jednak został odparty wszędzie z wielkimi stratami. Na pozostałym froncie nic nowego.

Komunikat angielski.

Marszałek polny French donosi w swoim sprawozdaniu co następuje: Na północny zachód od Hullahu odparliśmy kilka kontrataków niemieckich i zadaliśmy nieprzyjacielowi wielkie straty. Na wschód od Loostwa ofensywa nasza w dalszym ciągu. Wzięliśmy 53 oficerów i 2800 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 18 armat, jak również 32 kartacznice. Nieprzyjaciół pozostawił bardzo wiele materiału wojennego.

Eksplozja pancernika włoskiego.

Brindisi, 28. 9. (BTW) Według doniesienia agencji Stefani w porcie Brindisi w prochowni pancernika »Benedetto Brin« (pochodzący z r. 1901, a zatem jeden ze starszych pancerników włoskich, o pojemności 13400 ton — red.) wybuchła eksplozja, a po niej nastąpił pożar. Według dotychczasowych raportów ze załogi liczącej 820 ludzi wyratowano 374 marynarzy oraz 8 oficerów. Wśród zatopionych znajduje się kontradmirał Rubin de Ceroin. Przyczyna katastrofy jeszcze nie jest ustalona; w każdym razie absolutnie nie ma ona związku z wpływami zewnętrznymi.

Lotnicy serbscy nad Węgrami.

London, 28. 9. (Reuter). Z Nizu donoszą, że król Piotr jest zupełnie zdrow i odebrał przegląd armii. Działanie lotników serbskich uleciało 60 mil w głąb Węgier; nie widzieli przytem wcale wojsk niemieckich i niewiele austriackich.

Wiadomości polityczne.

Rosya.

Piotrogród, 28. 9. (Reuter). »Cały gabinet rosyjski wypowiedział się jednogłośnie przeciwko cenzurze pręwicyjnej. Prezes ministrów rosyjskich, Goremykin, udał się do cara, bawiącego w głównej kwaterze, na audyencyę.

Pisma rosyjskie donoszą, że postowie do Dumy, należący do armii czynnej i zwolnieni na czas obrad, wracają znowu na front i wstępują w szeregi wojskowe.

Z Balkanu.

Zagadka bułgarska.

Sofia, 28. 9. Sprawozdanie agencji »Associated Press« donosi: Według wiarogodnych informacji ma być utworzony w Bułgarii niebawem gabinet koalicyjny, w skład którego mają wejść przedstawiciele tych grup epozycyjnych, które wypowiedziały się za poparciem rządów Radostawowa. Ministerium spraw zagranicznych dało ożisjąj zapewnienie, że rokowania pomiędzy Bułgarią a Grecją postępują pomyślnie naprzód. Mobilizacya armii bułgarskiej jest już ukończona, obecnie odbywa się koncentracya wojsk.

London, 28. 9. Korespondent »Timesów« z Sofii donosi, że nie trzeba odnosić się z niezaufaniem do oświadczenia rządu bułgarskiego, jakoby w przyszłości chciał zachować zbrojną neutralność. Rząd chce tylko przez mobilizacyę poprzeć układy dyplomatyczne.

London, 28. 6. »Morning Post« donosi, że wobec jej reportera oświadczył profesor bułgarski Stefanow — rzekomo w imieniu Radostawowa — że Bułgaria ma dla Anglii najprzejazniejsze uczucia i nie jest absolutnie związana wobec Turcyi i państw centralnych.

Medyolan, 28. 9. Prasa włoska donosi z Aten, że wskutek mobilizacyi bułgarskiej wszystkie sympatyie greckie zwróciły się znowu ku czwórporozumieniu. W Rzymie potwierdzają, że ewentualnie silny korpus pomocniczy zostanie wysłany do Solunia.

Stolica Apostolska.

Rozejm w dzień Zaduszek.

Jak donosi »Münchener Post« z Szwajcaryi, Ojciec św. przygotowuje okólnik do mocarstw wzywający je do rozejmu w dzień zaduszek, który ma zostać poświęcony pamięci poległych.

Stany Zjednoczone.

Paryski »New York Herald« donosi, że rząd austro-węgierski na życzenie rządu waszyngtońskiego odwołał ambasadora Dumbe.

Reuter donosi, że członkowie finansowej komisyi angielsko-francuskiej co do szczegółów pożyczki osiągnęli porozumienie.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 29. września 1915.

Kalendarz: Czwartek. 30 Heronima

— Ażeby coraz większe grono naszych rodaków zaznajomić z naszym pismem, wysłaliśmy przez dłuższy czas podług nadesłanych nam adresów od naszych przyjaciół, pismo nasze na okaz.

Ponieważ jesteśmy już w przededniu nowego kwartału, przeto zwracamy uwagę tym rodakom, którzy »Dziennik Berliński« pod opaską odbierali, że tylko do 1. października nasze pismo pod opaską odbierać będą.

Ktoby zaś pragnął »Dziennik Berliński« nadal czytać, musi się już zdecydować i zaoszczędzić gazetę na poczęcie, a rodacy mieszkający w Berlinie mogą ewentualnie odbierać »Dziennik« w naszych agencyach.

Mamy nadzieję, że nasi rodacy przyłożą do tego ręki, ażeby pismo polskie w Berlinie żyjące bodaj w najtrudniejszych warunkach utrzymało, by mogło pracować dla dobra nietylko wychodźstwa, ale dla całego społeczeństwa.

— Z towarzystw schöneperskich. Za staraniem komitetu tutejszego założone zostało Tow. kobiet, pod nazwą »Tow. Polek im. Maryi Konopnickiej w Schönepersku«. Na członkinie zgłosiło się 16 pań, z których wybrano następujący zarząd: Prezesowa, p. Marya Jańczakowa Friedenau, Wilhelmshöhestr. 23. Sekretarka p. Franciszka Sadowska Berlin W 57. Schwerinerstr. 15. Skarbniczka p. Coglewska. Kurator I. p. B. Sułkowski, kurator II. p. Karpiński. Uprasza się wszelkie korespondencye przysyłać do sek. p. Sadowskiej. Tow. Polek nietylko było potrzebne, ale nawet konieczne na Schönepersku i spodziewamy się, że szan. Polki nasze w tamtej stronie zamieszkałe, przyczynią się najlepiej w ten sposób dla dobrej sprawy, że wstępować będą jako członkinie do towarzystwa.

Następne posiedzenie odbędzie się w niedzielę d. 3. października br. punkt o godz. 6. wiecz. w lokalu p. Tomickiego w Schönepersku przy Kyffhäuserstr. 1. Na porządku dziennym między innymi wykład o »Maryi Konopnickiej«.

— Obłożenie aresztem przedmiotów gospodarstwa domowego. Wskutek wydania uzupełniających przepisów dotyczących obłożenia aresztem różnych przedmiotów gospodarstwa domowego z miedzi, brązu, niklu itp. aresztem, panuje w szerokiej kołach zaniepokojenie, co przepisowi temu podlega. Przedmioty obłożone wyliczą szczegółowo formu-

larz służący do zdania deklaracyi, który w swoim czasie doręczony będzie przez gospodarza każdemu lokatorowi. W każdym razie ulegają przepisom tym nie tylko przedmioty gospodarstwa domowego służące do wypiekania ciast itp., lecz także kotły do gotowania, drzwiczki u pieców kaflanych i maszyny do gotowania, o ile są z miedzi albo mosiądzu. Do tej samej kategorii należą wanny do kąpienia, kociołki do ciepłej wody, wmurowane kotły wszelkiego rodzaju. Właściciel domu musi tedy wszystkie te urządzenia w swym domu zameldować i lokatorzy muszą być na to przygotowani, że pewnego pięknego poranku zabrane im będą te piękne drzwiczki mosiężne od pieców, kotły do prania, miedziane kociołki itp. Klamki u drzwi nie podlegają aresztowi. Mogą być także zwolnione z aresztu, na wniosek, wyroby artystyczne i stare zabytki rodzinne.

— Loterya na bezdomnych. Z okazji odbywającej się obecnie w Poznaniu w hotelu francuskim wystawy fantów przeznaczonych na wygrane w odbywającej się w początkach października loteryi na nędzę w Królestwie Polskiem, piszą nam: Bolesne to słowo — bezdomni. Jakże ono dziś często na ustach naszych. Bezdomni to tysiące tysięcy braci naszych, pozbawionych dachu, mienia i chleba. Dzięki ofiarności społeczeństwa od roku zorganizowany Komitet niesie im pomoc według możliwości. Celem zasilenia funduszu Komitetu poznańskiego urządzoną została loterya. Poprzedza ją wystawa fantów loteryjnych na białej sali hotelu francuskiego, która przedstawia się wspaniale. Sala wypełniona po brzegi fantami, strojna i świąteczna, wzbudza podziw zwiedzających, nietylko ilością lecz jakością fantów. Na pierwszy rzut oka uderza niezwykle artystyczne ugrupowanie przedmiotów podzielonych na sześć działów. Działy te poszczególne, dzięki ofiarności społeczeństwa, wypełnione są obficie. W dziale artystycznym umieszczone są cenne przedmioty w postaci porcelany saskiej, majolik, bronzów, rzeźb, biżuterii, instrumentów muzycznych, obrazów od Popiela i Falata począwszy do wybitnych naszych artystów, malarzy i malarek. Dział księgarski obfituje w ogromną ilość cennych dzieł ilustrowanych, przyborów piśmiennych itp. Dział konfekcyjny, największy z wszystkich działów, zaopatrzony jest w suknie, bluzki, bieliznę, poduszki, kilimy, tkaniny i hafty. Dział galanteryjny obejmuje wyroby skórzane, wachlarze, rzeźby w drzewie, wazony itp. Dział kuchni i szkła zaopatrzony jest obficie w porcelanę, szklę, kryształ, lampy, zastawy itp., a dział spożywczy w nalewki, wina, miody, papierosy, kawę, czekoladę i bony na kury, prosięta, gęsi, indyki i psy.

Różnorodność i liczba przedmiotów, które trudno wszystkie wymienić, świadczą o ofiarności wszystkich warstw społeczeństwa, które według możliwości stały ochotnie swe dary. Z darów tych Komitet pań urządził wystawę, która budzi podziw i uznanie. Niech więc każdy podąży za wystawę! Może niejednen wzruszony ofiarnością ogółu, lub znechęny cennym fantem, nabędzie jeszcze losy, czem przyczyni się do zasilenia funduszu, którego celem niesienie pomocy naszym bezdomnym. N. N.

— Ks. arcybiskup Dalbor prezesem Komitetu niesienia pomocy. Dowiadujemy się, że Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz dr. Edmund Dalbor przyjął najlaskawiej ofiarowane Mu przez Komitet Niesienia Pomocy w Królestwie Polskiem przewodnictwo, opróżnione od czasu śmierci s. p. Arcybiskupa Likowskiego.

— Liczba rozwodów w Berlinie. Według ostatniego zestawienia statystycznego kroczy przedmieście Berlina, Neukölln na czele wszystkich miast w Niemczech pod względem liczby rozwodów. Mianowicie było tam na 1000 zawartych ślubów 123,6 rozwodów; czyli, że każdy ósmy związek małżeński skończył się rozwodem. Na drugim miejscu stoi Schönepersku z 116,3 rozwodami na 1000 zawartych ślubów, Wilmersdorf 94,4, Charlottenburg 83,2, Lichtenberg tylko 68,3. W Berlinie samym były w 1913 roku 2323 rozwody, czyli 110,3 na 1000 zawartych ślubów małżeńskich.

— Wystawianie przepustek do Warszawy. Na obszar prowincyi brandenburskiej z wyjątkiem obwodów policyjnego Berlina wystawia przepustki do gubernii warszawskiej zastępca generalnej komendy III. korpusu, dla okręgu policyjnego Berlina, o ile rozchodzi się o poddanych niemieckich, zastępuje komenda generalna korpusu gwardyi, poddany zagranicznym komendantura berlińska.

— Włamywacze przed sądem. Przed sądem przysięgłych III sdsu ziemiańskiego stawali wczoraj 25 letni służący Jan Scheibenberger i jego kolega, kelner Wawrzyniec Reinhart, którzy na wiosnę b. r. wykonali szereg rabunków w licznych wylach w Poczdamie, Gross Lichtenfelde i Grunewaldzie. W nocy 4 marca włazali się do wili rady budowlanego Z. w Westend, przy Eichenalla, który znajduje się na wojnie. W domu pozostały tylko żona i dziewięcioletnia córka. Złodzieje uzbrojeni w rewolwery i przyrządy złodziejskie, jak latarki itp. przeszukali wszystkie pokoje i dotarli do sypialni. Gdy wskutek szelestu zbudziła się pani Z. i jej córka, jeden z opryszków z z wymierzonym na nie rewolwerem nakazał im milczenie, drugi tymczasem odrywał zamki i zabierał kosztowności. Po dokonanej kradzieży rabusie oddalili się spokojnie zamykając drzwi sypialni z zewnątrz. Prokurator żądał dla opryszków 14 wzgl. 15 lat domu karnego. Wyrok brzmiał dla Scheibenbergera 10 lat, dla Reinharta 11 lat domu karnego.

Co oznaczają znaki w papierach wojskowych?

Powołanych do rewizyi lekarskiej interesuje z pewnością, co oznaczają głoski i cyfry zapisywane po rewizyi lekarskiej w ich papierach wojskowych.

Zapisywane w papierach wojskowych głoski i cyfry są skrótami odpowiadającymi na pytanie, czy i w jakim stopniu powołany jest zdolny do służby wojskowej. K.: oznacza zdolnego do użycia podczas wojny (kriegsverwendungsfähig), G.: do użycia w załodze (garnisondienstfähig), A.: zdolny do pracy (arbeitsverwendungsfähig). Np.: L. v. W. A.: (Landsturm ohne Waffe arbeitsverwendungsfähig), L. m. W. G.: (Landsturm mit Waffe garnisondienstfähig). Znaki o wyniku rewizyi lekarskiej, głoski: A, B, C, D, E, L, U, Z oznaczają, o ile błędy cielesne uniemożliwiają służbę w wojsku; cyfry: które części ciała wykazują błędy.

Głoski przed cyframi oznaczają:

A: drobne błędy albo ułomności ciała, które nie wykluczają zdolności do służby z bronią.

B: błędy albo ułomności ciała, które co prawda wykluczają aktywną służbę z bronią, lecz pozwalają na aktywną służbę bez broni albo na służbę w rezerwie zapasowej (Ersatzreserve).

C. albo Z.: Choroby albo ułomności, które czasowo czynią niezdolnym do służby wojskowej, ale mogą być usunięte albo przynajmniej tak zmniejszone, że nastąpi zupełna albo warunkowa zdolność do służby wojskowej.

D. albo L.: Choroby i ułomności, które uniemożliwiają służbę w armii czynnej albo w rezerwie zapasowej, lecz na ogół nie wykluczają zdolności do służby w landsturmie.

E. albo U: Choroby i ułomności, które czynią stale niezdolnym do służby wojskowej w armii czynnej i w rezerwie zapasowej, i na ogół także i w landsturmie.

Cyfry obok głosek na papierach wojskowych oznaczają choroby, błędy, albo ułomności wogóle, lub w częściach ciała oznaczonych cyframi. 1 oznacza »ogólne osłabienie«, 2 »otyłość«, cyfry 3 do 78 odnoszą się do następujących części ciała albo błędów:

3 skóra, 4 gruczoły, 5 narosta, 6 kości i organy służące do poruszania się, 7 blizny, 8 zwyrodnienie muszkułów i ścięgien, 9 choroby limfatyczne, krwi i organów krwionośnych, 10 choroby krwi, 11 zwyczajna moczwówka, 12 cukrzyca, 13 podagra, 14 reumatyzm stawowy, 15 ograniczenie umysłowe, 16 epilepsya, 17 choroba mózgu albo mlecza paciierzowego, 18 chroniczne choroby nerwów, 19 czaszka, 20 do 29 oczy, 30 do 32 uszy, 33, 34 nos, 35 do 39 usta, wargi, policzki, 39 zęby, 40 jękanie się albo niemowa, 41 wole (Kropf), 42 krtani, 43 przetyk, 44 skrzywienie szyi albo kadłuba, 45 kręgi paciierzowe, 46 piersi, 47 płuca, organy oddechowe, 48 astma, 49 serce, 50 zwyrodnienie miednicy, 51 przepuklina, 52 organy brzuszne, 53 hemoroidy, choroba odbytnicy, 54 organy moczowe, 55 przerwanie żyły kurczowej, 56 puchlina wodna, 57, 58 organy płciowe, 59 do 62 utrata, choroba albo sztywność członków albo stawów, 63 górne członki, 64 obojczyk albo ramię, 65 do 70 ręka albo palec, 72 do 74 nogi, 75 do 78 stopy albo palec u nóg.



Dnia 23 bm. poległ w Szampanii nasz druh śp.

Franciszek Bak

W Zmarłym tracimy dzielnego i gorliwego członka, którego pamięć zachowamy po długie czasy.

Tow. gimn. „Sokół“ Schöneberg.

Skład hurtowny likierów i koniaków firmy B. Kasprowicza z Gniezna

Zamówienie od 3 butelek począwszy
uskuteczniłam odwrotnie.

Jan Schmidt, Berlin NW 21, Emdenerstr. 51.
Skład cygar i papierosów.

Główne zastępstwo i skład hurtowny na Berlin i okolice.

Telefon Moabit nr. 2915.

BANK SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter
tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcji w zakresie bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2
w niedziele od godz. 8-10.

ZARZĄD:

Stróżyński. Kołodziejczyk. Mizgalski.

TELEFON: Moritzplatz 6421.

KURSA SZOFERSKIE

Autotechnikum „Süden“

Berlin S. 59, Kottbuserdamm 79

przyjmuje jeszcze panów, pragnących wyuczyć się kierowania samochodem. — Honorarium począwszy od mk. 25.—

Dla powołanych do wojska, możność wstąpienia do oddziałów automobilistów.

OBŚLUGA POLSKA. — Prospekt gratis i franko!

Każdy, kto się chce
przysłużyć sprawie
naszej, niech zdo-
będzie nam choć

jednego abonenta!

Slużącą

uczciwą i pilną do wszystkiego
przyjmie od 1-go października,
A. Nowak, Lützowstr. 23, l.

Mistrz rzeźnicki

poszukuje znajomości

pań celem ożenku.
Zgłoszenia pod „W. S.“ do
Dziennika Berlińskiego.

Slużącą

do wszystkiego poszukuje zaraz
L. Jankowski, piekarnia,
Reinickendorfer-West,
Scharnweberstrasse 25.

Jeszcze jednego

Ucznia

syna porządnych rodziców, z do-
brymi świadectwami szkolnymi,
mającego chęć wyuczenia się

zecerstwa

przyjmie zaraz lub od październ.

Wydawnictwo

„Dzien. Berlińskiego“.

Chłopca

do posyłek (14—15 lat)
przyjmie zaraz

Wydawnictwo
„Dzien. Berlińskiego“.

Największy i
najrzeteln.
skład polski
i reparacyi.

Zegarek z gwiazdą „Mars“
srebra, srebr, lub stali okazat
się teraz jako najpewna, pod
pełną gwar. Gorąco do polecen.
jako zeg. wojenny teras 12, 16, 18
22, 27, 30, 36 do 500 m. Niocdp. od-
bieram i zwracam wpłac. sumę.
Zamów. nadobodzą codziem z
najrozr. stron 36 lat. Osobno
osennik i na zeg. „Mars“ gratis!
J. Paschke, zegarm. i złotn.
Berlin, Lanzstr. 110.

Pokwitowanie.

Na bezdomnych rodaków w myśl odczyty
Rady Narodowej:

Tow. Wyzwolenie Moabit	30.— mk.
Zebr. na posiedzeniu Tow. Polek Wandy	20.— »
A. Gołembski, Charlottenburg	5.— »
A. R.	3.— «
Pol. Part. Socyal. Berlin, w miejsce wieńca na trumnę śp. Kubaczewskiego	6.— »
Krzyżan	1.— »
Zebr. na listę przez p. Kubiaczyka	10 55 »
D. J.	5.— »
L. Biedermann, zamiast wieńca na trumnę śp. Kubickiego	3.— »
L. Grachowski, Pankow zamiast wieńca na trumnę śp. Kubickiego	6.— »
Tow. św. Cecylii z przedstawienia	53.— »
A. S. ze Szpandawy	10.— »
P. Abt	5.— »
Zebr. na imieninach syna pp. St. Miądowiczów	18 85 »
Od 1 lipca zebraliśmy	3907.99 mk.

Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Posiedzenia.

Związek Tow. Polskich w Berlinie. Zebranie za-
rządu w środę, dnia 29 bm. o godz 9 przy Wallstr. 20.

W środę 29. 9:

Tow. Polek im. Elizy Orzeszkowej w Lichtenbergu, Scharnweber-
strasse 57 o 1/2 9.

Wykład p. Zdrojewskiego.

Lekcje śpiewu.

Tow. śpiewu „Lira“. Lekcja chóru miesz. w środę o godz. 9
przy Görlitzerstr. 43.

„Harmonia“. Lekcja chóru żeńskiego w czwartek o godz. 9
przy Köpenickerstr. 62.

Tow. śpiewu św. Cecylii. Lekcja śpiewu pol. z nadzw-
yczajem posiedzeniem w czwartek o godz. 9 u p. Goździewicz
przy Grüner Weg 29.

Ćwiczenia gimnastyczne.

„Sokół“ Berlin III. Ćwiczenia w środę, Köslinerstr. 17 o 9
Sokół męski Charlottenburg. Ćwiczenia co środę od godz.
9—1/2 11 w ecz.

Formularz do zamówienia „Dzien. Berlińskiego“ dla żołnierzy w polu.

Prosimy tu odciąć.

Bestellung.

„DZIENNIK BERLIŃSKI“

für das IV. Vierteljahr 1915.

für (Name)

..... Armeekorps Schwadron
..... Division Batterie
..... Regiment Kolonne
..... Bataillon	(Sonstige Formation)
..... Abteilung	
..... Komp.	

Bezugspreis für 3 Monate 2.00 Mk.
Umschlagsgebühr für 3 Monate 1.20 Mk.
Zusammen 3.20 Mk.

Obige Mk. 3.20 erhalten zu haben, bescheinigt

....., den 1915

Kaiserl. Post

Name und Wohnung des Bestellers:



Wybor dla poza-
miejscowym tylko
za zaliczką — wy-
miana dozwolona.

W niedzielę otwarte
od 8-mej do 10-tej.

Dla korpulentnych
figur wybór w
każdym oddziale.

Dopóki zapasy starczą sprzedają pojedynczo:

Płaszcz gum. zam. 39.— za 18.50	17.— zam. 32.—	Płaszcz z Loden
„ gum., kamg. „ 65.— „ 23.—	10.— „ 20.—	„ Peleryny z Loden
„ gum., jedw. Seta 74.— „ 33.—	24.— „ 70.—	Kostiumy—Loden
„ jedw. nieprzem. 60.— „ 25.—	12.50 „ 30.—	Płaszcz—Alpaka

Kostiumy zachwycające modele kamgarn, sukno, ma-
teryje fantaz.; jaczki długie i krótkie, spo-
dnice gładkie i we faidy mk. 36.—, zamiast 95.—
Kostiumy skromne, dobre mat. i odrob., mk. 23.50 zam. 70.—

Płaszcz żółt., zam. 74.— za 22.—	68.— zam. 105.—	Płaszcz plusz.
„ zim. ładne wyk. 85.— „ 39.—	28.— „ 55.—	„ Ulstry czarne
„ kamg., astrach. 126.— „ 49.—	15.— „ 35.—	„ i kolorowe

Płaszcz pluszowe z la pluszu Seal długie
półdługie zam. 210.—
za 103.— mk. II. jakość zamiast 155.— mk. za 73.— mk.
Futra prawdziwe, dobre gatunki: Perskie, Sealbisam, Sobole,
Orenburger, dobra praca kuśnierska zamiast 2090 mk. za 900.—
zam. 1500 625.— zam. 1100.— 475.— zam. 550.— 225.—
Poj. krótkie jaczki futrz., póki zapas starczy zam. 225.— za 55.—

WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37a
przy Kolonadach.

NO., Gr. Frankfurterstrasse 115
przy Andreasstrasse.



HURT OWNIE!

Telefon: Königstadt 1696.

DETALICZNIET

W. H. FYRST, Schillingstr. 7.

Wylączny skład na Berlin i okolice papierosów Imperial-
Extra oraz hurtowna sprzedaż „Noblesse“, „Dubec“, „Wulkan“
i „Sullma“.

jest znakomitem 10 teny. cygarem.

Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających
WIELKI OBRÓT — MAŁY ZYSK!

Polska fabryka cygar i papie-
rosów oraz krajalnia tytoniu
poleca wyroby własne.

Książki

na czasie!

Geschichte Polens

przez ks. Nowaka — 1.25,

Australien

Powieść
Elizy Orzeszkowej
50 fen.

nabyć można w ekspedycji

„Dziennik Berlińskiego“